Świechowski, Marjan
Żywioł polski na
ziemiach litewskich

ŻYWIOŁ POLSKI
NA ZIEMIACH LITEWSKICH.

M. ŚWIECHOWSKI.

ŻYWIOŁ POLSKI na ZIEMIACH LITEWSKICH

ze szczególnem uwzględnieniem obszarów okupowanych przez mocarstwa centralne.



Stosunki ludnościowe i własność ziemska

Szkic statystyczny z mapką i tablicami w tekście.



CZYSTY DOCHÓD NA FUNDUSZ KOŚCIUSZKOWSKI.
r. 1917.

Skład główny Księgarnia Podhalańska Zakopane.

DRUK T. D. N. (PAWŁA MITRĘGI) W CIESZYNIE.



TEGOŻ AUTORA:

M. ŚWIECHOWSKI. W. ks. Litewskie. Ziemia i ludność w cyfrach (2 tablice statystyczne) wydane przez komitet ratunkowy w Zakopanem na rzecz wymierającej ludności Wilna.

w przygotowaniu:

M. ŚWIECHOWSKI. Zagadnienie polskości na terytoryum W. ks. Litewskiego. Z 8 tablicami i 3 mapami statystycznemi w tekscie.

W stuletnią rocznicę zgonu
Tadeusza Kościuszki.

TREŚĆ.

Strona

504 lata minęły od chwili, gdy akt unii, zawartej w Horodle, jako naczelną ideę wspólnego związku dwóch państw i narodów ogłaszał zasadę miłości...

„Nie doznać nikomu łaski zbawienia, kogo nie wesprze miłość"... czytamy tam. „Miłość tworzy prawa, włada państwami, urządza miasta, wiedzie stany Rzeczpospolitej ku najlepszemu końcowi — udoskonala wszystkie cnoty cnotliwych. Dlatego my prałaci, rycerstwo, szlachta korony polskiej... dokumentem niniejszym zespalamy nasze domy, pokolenia z wszystką szlachtą i bojarstwem ziem litewskich"... (Akt Unii Horodelskiej w r. 1413).

Akt może jedyny w dziejach świata, łączący dwa państwa, dwa narody na podobnych podstawach wtenczas, gdy akty przemocy i siły były jedyną podwaliną współżycia narodów.

I zasada widocznie dobrze obraną była, skoro w półtora stulecia później akt Unii Lubelskiej stwierdzał tylko, że

„już Korona polska i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno nierozdzielne i nieróżne ciało, a także nieróżna, ale jedna wspólna Rzeczpospolita, która się z dwu państw i narodów w jeden lud zniosła i spoiła". (Akt Unii Lubelskiej z r. 1569).

348 lat minęło od tej chwili. Długi szereg lat wspólnego państwowego pożycia, wspólnych prac, walk, sławy i najstraszniejszego jarzma, jakie kiedykolwiek znała historya.

Przez ten czas wrosła polskość głęboko w dziewiczą glebę puszcz i dusz litewskich — a rozrastając się na niej, sama brała w siebie ożywcze pierwiastki odmiennej struktury duchowej ludów tych ziem, ziem pierwotnych prawie, a bezkresnych.

Krzyżowały się więc z sobą na tych przestrzeniach rozmaite typy fizyczne, psychiczne i kulturalne, tworząc rasę nową, skupiającą w sobie dodatnie cechy elementów, które się na nią złożyły. W dziedzinie duchowej realizm polski kojarzył się w ten sposób z religijnością nawet w stosunku do rzeczy ziemskich ludów wschodu. Rozsądek i rozum — z rolewną uczuciowością, płynącą z zapatrzenia się w dal. Wybujały indywidualizm — z ideą podporządkowania się bezwzględnego wyższym nakazom moralności zbiorowej, pewna impulsywność i łatwość w zmienianiu nastrojów, a stąd płynąca niefrasobliwość pogodna — z zaciętym uporem, który, wbrew beznadziejności często z melancholijną rezygnacyą niesie swe tragiczne ukochania przez życie.

Pod wpływem kojarzenia się i stapiania tych sprzecznych, a tak często w cudowny sposób dopełniających się pierwiastków psychicznych powstawał w Rzeczypospolitej zwolna typ nowy Polaka*).

Dlatego też w chwili zaćmienia przeżytej już może zbiorowej duszy polskiej, w chwili ogólnej depresyi i apatyi, ten nowy typ polski, na Litwie

*) Wdzięcznem polem dla badaczy kultury polskiej byłoby zbadanie wpływu skutków połączenia dwojga narodów na charakter kultury i psychiki zbiorowości polskiej. Były one bezsprzecznie większe, niż się powszechnie przypuszcza.

swój początek biorący, staje się żywem sumieniem narodu, i w chwilach najtragiczniejszych stąd, z Litwy czerpie polskość swe siły ożywcze i dźwignię w dążeniach odrodzeńczych narodu.

Gdy podczas pierwszego rozbioru ludność zabieranych prowincyi przyjmuje obce rządy bez słów protestu, W. Księstwo Litewskie zaborowi temu największy opór stawia, a posłowie nowogródzcy Samuel Korsak i Tadeusz Reytan upamiętnili się w dziejach swym tragicznym, z rozpaczą graniczącym protestem na Sejmie warszawskim.

A później symbolem walk polskich o wolność, symbolem nowej Polski, obejmującej wszystkie warstwy narodu, staje się naczelnik w chłopskiej sukmanie, z białoruskiej Litwy ród swój wiodący Tadeusz Kościuszko.

Stąd idą emisaryusze, jak Szymon Konarski, Zawisza, Wołłowicz, niosący żagiew buntu przeciwko przemocy nawet wtenczas, gdy w Warszawie głuche odrętwienie zapada. Stąd pochodzą Józef Zaliwski, Emilia Platerówna, Sierakowski, Narbutt i Kalinowski... Zresztą, czy ichby kto zliczył. Są na wszystkich posterunkach najodpowiedzialniejszych, jako przywódcy nowych haseł społecznych, jako przywódcy ruchów zbrojnych, w czyn wcielający hasła epoki na wszystkich polach, we wszystkich dziedzinach.

W czasach ogólnego pomroku ogniska światła, buchające na całą Polskę w uniwersytecie Wileńskim zapala z krwi Gedymina wywodzący się książę Adam Czartoryski, przez długie lata późniejsze nieoficyalny ambasador niewolnej już Polski w obliczu państw Europy. Tutaj nauczają Lelewel i bracia Śniadeccy. Z Litwy ród swój wywodzi jeden z największych charakterów Polski współczesnej, stający na wyłomie straconej placówki, ostatni naczelnik rządu narodowego Romuald Traugut. Stąd

też pochodzi może najdoskonalszy wyraz tego nowego typu polskiego, ogniskujący w sobie wszystkie najlepsze cechy ludów, w skład zjednoczonej Korony i Litwy wchodzących. Adam Mickiewicz...

Wieszcz i bohater. Prorok narodowy, rozwiązujący w sobie tak harmonijnie problem rozumu i czucia. Słup ognisty, wiodący naród w mrokach niewoli do ziemi obiecanej wolności. Marzyciel w bezkresach mistycyzmu tonący i najbardziej realny działacz i twórca.

Zasilona pierwiastkami nowymi współczesnej dusza polska sięgnęła najwyższych swych szczytów na Litwie. Tu w ofiarnem całopaleniu oddała narodowi swe serce największe, co za miliony konało — i tu zdołała się ostać zwycięsko przeciwko piekłu, któremu równego nie przeszła zbiorowość polska nigdzie na całej swej rozległej przestrzeni.

Tendencya jednak pięcia się wzwyż duszy polskiej na Litwie najstraszniejszemi represyami złamaną została. Zagaszono ogniska światła i wiedzy, zakazano mowy polskiej, równano wsie z ziemią, masowo wywożono na Sybir, starano się wymazać nawet wspomnienie jej imienia.

Lecz wtenczas, nie mogąc się na powierzchni utrzymać, zeszła tu polskość w głąb.

Jak drzewo, któremu gdy ścięto koronę, zaczyna z dołu puszczać nowe odrośle, tak i polskość, zahamowana w swym pędzie ku górze, zaczęła rozlewać się wszerz, kiełkując w masach ludowych runią świeżą a mocną. Prześladowana razem z kościołem katolickim z nim się coraz ściślej zespalać zaczyna i, nabierając cech religijnych, staje się niemal wyznaniem religijnem mas. Dlatego też nigdzie na ziemiach polskich pojęcie patryotyzmu nie zawiera w sobie tyle pierwiastków ekstazy mistycznej, co tutaj.

Synonimem stały się tu na znacznych przestrzeniach pojęcia polskości i katolicyzmu*). To też obserwujemy na obszarach Litwy ciekawe zjawisko, że w ciągu stulecia niewoli, bez aparatu państwowego, bez wszelkich atrybutów władzy, prześladowana i tępiona polskość szerzy się żywiołowo, i kraj staje się w masach bardziej polskim, niż był za czasów Rzeczypospolitej niepodległej.

Ale zostawmy może sferę rozważań ogólnych i przejdźmy do cyfr.



*) Uwagi te, nie odnoszą się tu do Litwy etnograficznej, t. j. gub. kowieńskiej, przyległających części gub. Wileńskiej i północnych powiatów gub. Suwalskiej.

Podstawy obliczeń.

Dać rzeczywisty obraz liczebnego ustosunkowania sił poszczególnych narodowości na obszarach ziem dawnego W. Ks. Litewskiego jest rzeczą niezmiernie trudną. Jedyne, zdawałoby się miarodajne, w danym wypadku źródła statystyki rządowej nie dają ani w przybliżeniu pojęcia o istotnym stanie rzeczy. Polityka spisowa rosyjska, mając za zadanie zatarcie kompletne nawet śladów dominujących na tych przestrzeniach wpływów polskich, a dążąc jednocześnie do wykazania odwiecznej „rosyjskości" tych ziem, w sposób wprost bezczelny fałszowała statystykę oczywiście kosztem polskości na rzecz rosyjskości i prawosławia. Nie będę tu dłużej zatrzymywał się nad charakterystyką jedynych rosyjskich spisów ludnościowych z r. 1897 i 1909, sporządzanych zupełnie dowolnie i na każdym kroku przeczących sobie — czynię to w obszerniejszej pracy na innem miejscu. Obecnie stwierdzić chcę tylko, że nawet polscy badacze w braku innego materyału cytowali często bezkrytycznie wyżej wspomniane źródła, podając je czasem bez wszelkich komentarzy, jak na przykład prof. A. Krzyżanowski i K. Kumaniecki w „Statystyce Polski" (Kraków 1915 r.) Z polskich badaczy, wychodzących z założeń rządowej statystyki ludnościowej 1897 r. tylko E. Maliszewski stworzył metodę, umożliwiającą na podstawie tych źródeł choć w części zbliżenie się do prawdy, i w pracy swej: „Polacy i polskość na Litwie i Rusi"

dał obraz, jakkolwiek niepełny, jednakże częściowo już bardziej zbliżony do prawdy.

Maliszewski przy ustalaniu swych norm dla polskości w obrębie ziem W. Ks. Litewskiego wychodził z założenia, że rząd rosyjski, szczególniej na ziemiach polsko - białoruskich, ludność polską włościańską, mówiącą gwarą polską, zbliżoną do języka białoruskiego, zaliczył wyłącznie prawie do rubryki białoruskiej. Stosownie więc do warunków miejscowych Maliszewski w niektórych powiatach całą, w innych połowę ludności, zapisanej w spisach urzędowych jako białoruską - katolicką, zaliczał w poczet ludności polskiej. W niektórych zaś powiatach ograniczał się nawet tylko do podwajania już nazbyt skromnej cyfry Polaków w spisach urzędowych kosztem oczywiście urzędowej rubryki Białorusinów katolików. Jednakże sam Maliszewski przyznaje, że normy jego, przyjęte dla polskości są zbyt skromne, a dodać musimy, że granica na podstawie tych norm przeprowadzona pomiędzy ludnością polską a tak zwaną białorusko - katolicką jest zbyt dowolną i często na niekorzyść polską ustalona.

Na tym poziomie kulturalnym, na którym znajduje się główna masa białoruska, w świadomości samookreślenia decydującą rolę odgrywa światopogląd religijny. Nieskomplikowany jeszcze umysł pierwotny stara się uprościć złożoność przejawów otaczającego go życia. Zjawiska społeczne, najsilniej go uderzające w przeciwstawianiu się swojem, jak katolicyzm i prawosławie, polskość i rosyjskość, umieszcza na dwóch przeciwstawnych sobie biegunach, identyfikując te, które znajdują się po jednej i tej samej stronie. Tak też w świadomości pierwotnej nastąpiło utożsamienie katolicyzmu z polskością, a prawosławia z rosyjskością. Zmuszony do samookreślenia „Białorusin katolik“ powiada, że jest „polskiej wiary“ w przeciwstawieniu do sąsia-

da prawosławnego — „ruskiej wiary". Używając w życiu potocznem mieszanej gwary polsko - białoruskiej, czy białorusko - polskiej, w chwilach uroczyśtych w stosunku do Boga w kościele używa mowy polskiej i z fanatyzmem, zdolnym do ofiar, broni się przeciwko zakusom rządu zastąpienią jej w dodatkowem nabożeństwie językiem rosyjskim lub białoruskim. Zamach na język polski w kościele uważa za zamach na świętość swych najgłębszych uczuć religijnych. W życiu społecznem tak zw. „Białorusin katolik" poczuwa się do solidarności całkowitej z ludnością polską, na posłów polskich oddaje głosy, razem z Polakami znosi prześladowania za tajne szkoły polskie i silniej się czuje związanym z polskością, niż ze swem otoczeniem białoruskiem prawosławnem. To też i rząd rosyjski, o ile chodzi tylko o praktyczne zastosowanie traktuje go na równi z Polakami. Dlatego też bliżsi będziemy prawdy, o ile rubryki polską i tak zw. „Białorusinów katolików", których tu z równem prawem moglibyśmy nazwać „Białopolakami", złączymy — i tę połączoną rubrykę uważać będziemy, jako wyraz polskości kraju.

Tak ujęta grupa ludności polskiej na terytoryum W. Ks. Litewskiego będzie się prawie całkowicie pokrywała z rubryką katolicką wyznaniowej statystyki rosyjskiej po wyeliminowaniu z niej katolików Łotyszów i Litwinów. Jednakże statystyka wyznaniowa rosyjska była robiona również pod znakiem bojującego prawosławia i liczbę katolików, a więc i Polaków na korzyść tego ostatniego zmniejsza nawet znacznie. Panowie St. Dziewulski i prof. Francew, Rosyanin, a więc o zbytnie sympatye polskie wcale niepodejrzany, niezależnie od siebie stwierdzili, że statystyka wyznaniowa rosyjska zmniejsza ilość katolików w Chełmszczyźnie na rzecz prawosławia mniej więcej o 5'6% w stosunku do ogółu mieszkańców, a o 6'4% w stosun-

ku do chrześcijan. Na ziemiach polsko-białoruskich, gdzie czujność społeczeństwa jest słabsza, różnica ta będzie znacznie większą.

Oczywiście na poszczególnych obszarach natężenie wysokości tego błędu będzie rozmaite, zależnie od siły i agresywności prawosławia, z jaką ono występuje w rozmaitych miejscowościach. Najmniejsza może różnica ta będzie na ziemiach rdzennie litewskich, gdzie w powiatach tylko Kowieńskim i Jezioroskim ludność prawosławna występuje liczniej trochę. Większą już będzie ta różnica na przestrzeni gub. Wileńskiej i północno - zachodniej Grodzieńszczyzny, szczególnie w powiatach Grodzieńskim, Wilejskim i Dzisieńskim. Tam zaś, gdzie agresywność prawosławia występuje z całą gwałtownością, jak naprzykład w pozostałej części gub. Grodzieńskiej i całej Mińszczyźnie, szczególniej w powiatach zachodnich, różnica ta czasem kilkakrotnie przenosić będzie skalę błędu, stwierdzonego przez pp. Dziewulskiego i Francewa dla Chełmszczyzny.

Potwierdzenie tego faktu znajdujemy przedewszystkiem w statystyce wyborców ziemskich, załączonej do projektu samorządu ziemskiego dla Litwy i Rusi, wniesionego przez rząd Stołypinowski 20 stycznia 1910 roku w dumie państwowej.

Pierwszy zwrócił na ten materyał baczniejszą uwagę prof. E. Romer i spopularyzował go w swoim „Atlasie", jakkolwiek w nim jeszcze za statystyką rosyjską „tak zw. Białorusinów katolików" zaliczył do „Rosyan nieprawosławnych", kategoryi mieszkańców na Litwie nieegzystującej. Przeciw temu zastrzedz się trzeba kategorycznie. Na podstawie tego materyału jednak późniejsze prace prof. Romera, jak „Wojenno-polityczna mapa Polski" i broszura „Ilu nas jest" włączają owych „Białorusinów katolików" zgodnie z rzeczywistością już do rubryki polskiej. Rządowa statystyka wyborców

ziemskich o tyle dla nas posiada wartość, że w niej rządowi rosyjskiemu, w przeciwieństwie do wyżej wspomnianych spisów ludnościowych, chodziło o zastosowanie wyników badań praktyczne i o uświadomienie sobie istotnego „niebezpieczeństwa polskiego" w razie wprowadzenia samorządu. Dlatego też na ziemiach, szczególniej polsko-białoruskich, gdzie głównym elementem, przeciwstawiającym się rosyjskości, był żywioł polski — w statystyce wyborców żywiołu tego już sztucznie nie zmniejszano na rachunek rosyjskości. A co jeszcze bardziej znamienne: tak zw. „Białorusinów katolików" włączono tu razem z Polakami do rubryki nierosyjskiej, w przeciwieństwie do innej prawdziwie rosyjskiej, — w której większość stanowili jednak Białorusini, ale już prawosławni. W tych też guberniach, gdzie nawet tak pomysłowej w tym względzie biurokracyi rosyjskiej nie udało się zapewnić żywiołowi rosyjskiemu i prawosławnemu większości, samorząd ten pozostał tylko w sferze projektu, pozostawiając jedynie tak cenny w naszych warunkach materyał statystyczny, bo za wyjątkiem może terytoryum etnograficznie ściśle litewskiego i łotewskiego — zupełnie wiarogodny. W omawianym projekcie samorządu ziemskiego prawo wyboru przywiązane jest do posiadania pewnej określonej ilości ziemi. Cenzus wyborczy bezpośredni jest dość wysoki, waha się zależnie od miejscowości od 150 do 300 dziesięcin. Własność mniejsza, czyli „drobna", obejmująca tutaj jak widzimy, i własność średnią, bierze udział w wyborach pośredni, wybierając tylu wyborców, ile jednostek pełnocenzusowych cała ta własność łącznie w danym powiecie przedstawia. Własność więc większa w wyborach do ziemstw jest uprzywilejowana i ogólny procent wyborców z danej grupy narodowościowej zależeć będzie w znacznej mierze od ustosunkowania między sobą większej i mniejszej własności w ło-

nie każdej z tych grup. **Jednak w tej formie procent ten odpowiadać musi mniej więcej ilości ziemi, znajdującej się w posiadaniu każdej grupy narodowościowej.** Chcąc zaś ze stosunków procentowych wyborców ziemskich wnioskować o liczebności poszczególnych grup narodowościowych, musimy rodzaj własności każdej grupy sprowadzić do wspólnego mianownika z rodzajem własności całości, z którą porównujemy. T. j. musimy rozpatrywać, naprzykład, stosunek ilości wyborców z wielkiej własności danej grupy do ogólnej ilości wyborców z całej wielkiej własności, lub stosunek wyborców z drobnej własności do całej drobnej własności. Wybieramy naturalnie własność drobną, jako w danym wypadku jedynie miarodajną. Ponieważ jednak pojęcie własności drobnej w projekcie ustawy o wyborach do ziemstw obejmuje po części i własność średnią, a we własności średniej przeważa własność szlachecka, chcąc więc możliwie zbliżyć się do rdzenia narodowościowego, wyrażającego się we własności drobnej naprawdę, wyłączamy z grupy „drobnych" wyborców, — wyborców szlacheckich i **jako miarę liczebności każdej poszczególnej narodowości będziemy brali stosunek drobnych wyborców włościańskich danej narodowości do ogółu wyborców włościańskich, również z drobnej własności.** Jedynie w tych okolicach, gdzie zaściankowa polska własność szlachecka jest tak rozdrobniona, że nie różni się od drobnej własności włościańskiej, wyłączenie przedstawicieli drobnej własności szlacheckiej z obliczeń wpłynie ujemnie na wynik ich ostateczny. Naturalnie nie możemy rościć pretensyi do bezwzględnej ścisłości tego rodzaju obliczeń. Przy obecnym jednak stanie odnośnej statystyki urzędowej liczby na tych obliczeniach oparte będą najlepiej może odpowiadać rzeczywistości.

Jeszcze jedno. Z obliczeń naszych wyłączymy zupełnie ludność żydowską. Obcy kulturom miej-

scowym, luźno związani z kulturą państwową rosyjską, tworzą żydzi na całym obszarze ziem W. Ks. Litewskiego grupę ludności tak ekskluzywnie w sobie zamkniętą, że przy ukształtowaniu się stosunków międzyplemiennych innych narodowości, kraj ten zamieszkujących, obecnie roli nie odgrywają żadnej. To też sądzę, że ustosunkowanie liczebne tutaj rozmaitych grup ludnościowych wystąpi wyraźniej, jeżeli będziemy rozpatrywać je tylko w łonie ludności chrześcijańskiej.

Po tych uwagach przejdziemy do właściwego tematu.



Stosunki ludnościowe na ziemiach Księstwa, okupowanych przez mocarstwa centralne.

Część terytoryum W. Ks. Litewskiego, objęta okupacyą niemiecką*), w całych jednostkach administracyjnych obejmuje gub. Kowieńską, 5 zachodnich powiatów gub. Wileńskiej, gub. Grodzieńską, powiat Nowogródzki gub. Mińskiej i gub. Suwalską, wchodzacą obecnie w obręb Królestwa Kongresowego. Granica wschodnia ujętego w ten sposób tego obszaru nie pokrywa się całkowicie z linią rowów strzeleckich. Pochodzi to jednak stąd, że musieliśmy wziąć ten obszar w granicach całych jednostek administracyjnych, albowiem tylko w ramach tych ostatnich posiadamy wogóle jakiekolwiek dane statystyczne. Niedokładność ta zresztą nie tak znaczna nie wpłynie prawie wcale na ustosunkowanie rzeczywiste cyfr.

Cała ta przestrzeń zajmuje 126.061 km²., tyle więc prawie, co całe Królestwo Kongresowe.

W r. 1912 podług Rocznika statyst. Rosyi (patrz „Statystyka Polski") zamieszkiwało tutaj 6.304.200 ogółu mieszkańców, pośród których było 5.394.714 chrześcijan.

Na podstawie dat procentowych rosyjskiej statystyki ludnościowej z r. 1897, skorygowanych odpowiednio do norm dla polskości, przyjętych przez E. Maliszewskiego w ramach rosyjskiej statystyki wyznaniowej, trzy główne ugrupowania ludnościo-

*) Stan z roku 1916 i pierwszej połowy 1917.

we wpośród chrześcijan na tem terytoryum przedstawiały się następująco:

Grupa polska (Polacy i tak zw. „Białorusini katolicy") wynosiła 1,682.873 — czyli 31'2 proc. w stos. do chrześć. Grupa prawosławna (Białorusini, prawosławni, Rusini i Rosyanie) 1,769.251 — 32'8 proc. Grupa „innych" (przeważnie Litwini) 1,945.583 — 36'0 proc.

Wziętych osobno Polaków ściśle (interpret. Maliszewskiego) miało być 1,236.499 czyli 22'9 proc. w stos. do chrześć.; tak zw. „Białorusinów katolików" 446.374 — 8'3 proc.; Białorusinów prawosławnych 1,021.005 — 18'9 proc.; Rosyan 307.536 — 5'7 proc.; Rusinów prawosł. 440.710 — 8'2 proc.; Litwinów 1,799.101 — 33'3 proc.; Łotyszów 41.291 — 0'8 proc.; innych (prócz żydów) — 102.198 — 1'9 proc.

Wszystkie te ludy nie są rozmieszczone na całej tej przestrzeni równomiernie. Zależnie od charakteru miejscowych ugrupowań ludnościowych całe to terytoryum da się przedewszystkiem podzielić na dwie zasadniczo odmienne części: polsko-białoruską i litewsko-polską.

Część polsko-białoruska w obrębie całych jednostek administracyjnych obejmuje 5 zachodnich powiatów gub. Wileńskiej, pow. Nowogródzki gub. Mińskiej, gub. Grodzieńską i 3 południowe powiaty gub. Suwalskiej — łącznie przestrzeń 79,398 km. kw. Tutaj na podstawie tych samych danych statystycznych Polacy razem z ciążącą ku nim i z nimi się utożsamiającą katolicką, tak zw. „białoruską" ludnością w r. 1912 wynosili 41'4 proc. w stos. do chrześc.; Białorusini prawosławni 29'4 proc.; Rusini — 12'6 proc.; Litwini 9'4 proc.; Rosyanie — 6'0 proc.; inni 1'2 proc. Jednakże i na tej przestrzeni na północy stanowią bezwzględną większość Polacy, na południu Białorusini prawosławni.

Ekspansya polska posuwała się na Litwie i Białej Rusi w kierunku północno-wschodnim, wzdłuż osi mniejwięcej Warszawa — Białystok — Wilno — Dyneburg. Wilno tu było ośrodkiem jakby krystalizacyjnym. Między Kownem a Mińskiem rozlała się polskość najszerzej, asymilując w znacznym stopniu masy ludowe. Stąd też rozszerzała się koncentrycznie, słabnąc na peryferyach.

Jednakże, pomimo tak wyraźnie występującego polskiego ośrodka terytoryalnego, wyznaczyć ściśle granice obszaru polskiego jest nadzwyczajnie trudno. Wciśnięty pomiędzy zręby narodowościowe litewski i białoruski, rozpostarty na przestrzeni wzajemnego niwelowania się wpływów kultur jednej narodowości i drugiej, obszar polski stopniowo rozpływa się w obszarach narodowościowych sąsiednich.

W każdym razie na podstawie norm procentowych, przyjętych dla polskości przez Maliszewskiego, przyjąć możemy z pewnemi zastrzeżeniami, że obszar W. Ks. Litewskiego, uwolniony obecnie z pod najazdu rosyjskiego, obejmuje 5 zachodnich powiatów gub. Wileńskiej (Wileński, Święciański, Lidzki, Oszmiański, a do pewnego stopnia i Trocki), 4 północno - zachodnie powiaty gub. Grodzieńskiej (Bielski, Białostocki, Sokólski, Grodzieński) i 3 południowe powiaty gub. Suwalskiej (Augustowski, Suwalski i również do pewnego stopnia Sejneński). Razem 12 powiatów, o ogólnej przestrzeni 48.938 km. kw. W tych granicach obszar polski zajmuje terytoryum większe od Szwajcaryi, Holandyi, Danii, półtora raza większe od Belgii, niewiele mniejsze od W. Ks. Poznańskiego i Prus Królewskich razem wziętych.

Na 2,612.600 ogółu mieszkańców i 2.206.798 chrześcijan, zamieszkujących na tej przestrzeni, Polaków (ściśle) stosownie do norm E. Maliszewskiego w r. 1912 było 899.736 czyli 40.8 proc. w stos.

do chrześc., razem zaś z ciążącą ku polskości i z nią się utożsamiającą ludnością „białorusko - katolicką" 1,275.253 t. j. 57'8 proc.; Białorusinów prawosławnych 341.584 — 15'5 proc.; Litwinów 327.248 — 14'8 proc.; Rusinów 81.555 — 3'7 proc.; Rosyan 149.298 — 6'8 proc.; innych prócz żydów 1'4 proc. Cała grupa ludności polskiej stanowi więc tu większość nietylko względną, ale i absolutną, przenosząc trzykrotnie na tym obszarze najliczniejszych obok siebie Białorusinów prawosławnych, a czterokrotnie aż Litwinów. Oczywiście jak wszędzie, tak i na polskim obszarze narodowościowym są skupienia polskie silniejsze i słabsze.

Na całem pograniczu północnem i zachodniem wstępuje obszar polski w wyżej nakreślonych granicach już w zrąb narodowości litewskiej. W powiatach Święciańskim i Wileńskim mamy stosunkowo wązki pas na pograniczu północnem ludności litewskiej. W powiatach jednak Sejneńskim i Trockim spore obszary zamieszkałe są już przez Litwinów. W braku jednak kryteryum statystycznego do wydzielenia z tych powiatów części zajętych przez zwartą ludność polską, włączono te powiaty do obszaru polskiego w całości, przez co jednak, jak widzieliśmy, dominująca przewaga nad nim żywiołu polskiego naruszoną nie została. Słabszą jest również ludność polska i w powiecie Grodzieńskim.

Najsilniejszem jednak skupieniem polskiem na całej polskiej Litwie będzie powiat Wileński. Tutaj na przestrzeni 6.196 km. kw. a więc 3 razy większej, niż Śląsk Cieszyński i o połowę tylko mniejszej niż Śląsk Opolski, Polacy według norm Maliszewskiego tworzą 63'6 proc. w stos. do chrześc., z ciążącą zaś ku nim i z nimi się utożsamiającą katolicką częścią tak zw. „Białorusinów" 79'1 proc. Cała grupa ludności polskiej wynosi podług tych danych 286 tysięcy, a więc więcej, niż na Śląsku Cie-

szyńskim, gdzie prof. Romer oblicza ludność polską na 260 tysięcy. Góruje też tu ludność polska nad otoczeniem nietylko liczebnie, ale kulturalnie i ekonomicznie.

Stolicą obszaru polskiego, a zarazem i całego kraju jest Wilno, jedno z najbardziej polskich miast wogóle. Skład procentowy ludności Wilna jest prawie taki sam, jak w Warszawie (Maliszewski i prof. Surzycki).

Gdy w Warszawie mamy	Polaków	Żydów	Rosyan	
	55·7 %	37·0 %	4·7 %	(r. 1912)
w Wilnie	53·5 „	40·2 „	4·9 „	(r. 1909)

Są to daty z czasów ostatnich przedwojennych. Spis ludności dokonany po zajęciu Wilna przez wojska niemieckie wykazał: Polaków 52 proc., Żydów 43 procent, Litwinów 2·6 proc., Rosyan i Białorusinów prawosławnych 1·7 proc., Niemców 0·7 procent*). Stosunki więc nie uległy znacznej zmianie i świadczą najdobitniej o polskim charakterze litewskiej stolicy.

Na południu obszar polski przechodzi stopniowo w obszar o liczebnej przewadze żywiołu białoruskiego prawosławnego, częściowo zaś w paru powiatach (Prużańskim i Kobryńskim) — żywiołu ruskiego. Rusini jednak tutaj są mało zindywidualizowani etnicznie i ciążą raczej ku swym pobratymcom białoruskim. Obszar więc białoruski, obejmując pozostałą część połaci polsko - białoruskiej terenu okupowanego t. j. 5 południowo wschodnich powiatów gub. Grodzieńskiej i pow. Nowogródzki guberni Mińskiej, wynosi 30.460 km. kw. Na 1.481.7[illegible] ogółu mieszkańców i 1.264.303 chrześcijan na tej przestrzeni Polacy (ściśle) podług tych samych źródeł wynosili 112.243, t. j. 8·9 proc. w stos. do chrze-

*) „Kurjer Lwowski“ 14. XI. 1916. Ks. Panaś: Obrazki z Litwy.

ścijan. Cała grupa polska tworzyła 161.598 — 12'8 proc.; Białorusinów prawosławnych było 679.421 — 53'7 proc.; Rusinów — 356.291 — 28'2 procent; Rosyan — 57.909 — 4'6 proc.; innych razem z Litwinami 9.084 — 0'7 procent.

Grupa polska, podług tych danych tutaj stosunkowo nieliczna, w rzeczywistości, jak zobaczymy dalej, przedstawia się zupełnie inaczej.

Wspominaliśmy już wyżej, że na pograniczu północnem wstępuje obszar polski już w zrąb narodowości litewskiej, to też dalej w kierunku północno - zachodnim na litewsko - polskiej połaci terytorvum okupowanego rozciąga się już obszar narodowościowy litewski. Obejmuje on gubernię Kowieńska i 4 północne powiaty gub. Suwalskiej, łącznie 46.663 km. kw. Dominującą przewagę tutaj posiada żywioł litewski. Na 2.209.900 ogółu mieszkańców i 1,923.613 chrześcijan wynosili tu Litwini w r. 1912 po wprowadzeniu poprawek Maliszewskiego do liczb urzędowych 76'5 proc. w stos. do chrześc. licząc 1.471.560 osób.

Polacy na tej przestrzeni podług tych samych norm Maliszewskiego tworzą 11'7 proc. w ilości 224.520, razem zaś z tak zw. „białorusko - katolicka ludnością, którą tu bezwarunkowo zaliczyć należy do narodowości polskiej 246.022 — czyli 12'8 proc., w stosunku zaś do dominującej tu ludności litewskiej 16'6 proc. — Rozmieszczeni są tu Polacy też nierównomiernie. Główna ich masa, prawie 2/3 ogółu, bo 162.961, znajduje się w pasie, graniczącym z obszarem polskim. Najwięcej ich jest w powiecie Kowieńskim — 30'3 procent w stos. do chrześc. W powiecie Jezioroskim łącznie z katolicką „białoruską“ ludnością tworzą Polacy również 30 procent. W kierunku ku północy i zachodowi ilość ich stopniowo ubywa i najmniejszy odsetek (od 2 — 4 procent pg. stat. urzędow.) tworzą Polacy w północnych powiatach gub. Suwalskiej i powiecie Tel-

szewskim gub. Kowieńskiej. Poza żydami mieszczaństwo na obszarze narodowościowym litewskim jest przeważnie polskie. Podług I. Witorta (Lud. 1895 r. N. 9.) w latach od 1883 — 1893 r. Polacy w gub. Kowieńskiej wynosili około 20 procent ogółu miejskiej ludności — oczywiście resztę stanowili przeważnie żydzi. Pozatem na całej tej przestrzeni Łotyszów było 41.291 — 2'1 proc., głównie w północnym pasie Kowieńskiej gubernii na granicy Kurlandyi; Rusinów 2,864 — 0'2; Rosyan 100.329 — 5'2 procent i innych 61.546 — 3'2 procent.

* * *

Tak się przedstawia ustosunkowanie liczebne i rozmieszczenie rozmaitych grup narodowościowych i poszczególnych narodowości na ziemiach litewsko-polsko-białoruskich podług wyżej omawianych norm statystycznych. Grupy polsko-katolicka i prawosławna (Białorusini, Rusini i Rosyanie) wzięte zostały tu w ramach rosyjskiej statystyki wyznaniowej. Wiemy już jednak, że statystyka wyznaniowa rosyjska uszczupla znacznie polski i katolicki stan posiadania na korzyść żywiołu prawosławnego i że skalę błędu rosyjskiej statystyki wyznaniowej na obszerach litewsko-białoruskich wyznaczyć mniej więcej możemy na podstawie statystyki wyborców ziemskich. Ponieważ jednak projekt samorządu ziemskiego nie obejmuje gub. Suwalskiej, jako wchodzącej w skład Królestwa Polskiego, przeto, co do stosunków, panujących w tej gubernii, będziemy musieli poprzestać na materyale poprzednim.

Otóż na podstawie statystyki drobnych wyborców włościańskich na całym wyżej omówionym terenie okupowanym ziem W. Ks. Litewskiego bez gubernii tylko Suwalskiej wobec 5.611.200 ogółu ludności, a 4.771.803 chrześcijan w roku 1912

polska grupa ludności wynosić będzie 1,787.781, czyli **37'5** proc. w stos. do chrześc.; grupa prawosławna (Białorusini, Rusini i Rosyanie) **1,318.718 — 27'6** proc.; grupa innych (przeważnie Litwini) **1,665.304 — 34'9** proc. Ponieważ w granicach rosyjskiej statystyki wyznaniowej na tej samej przestrzeni (bez gub. Suwalskiej) grupa polskiej ludności wynosiła 31'2 proc., błąd więc na niekorzyść elementu polskiego i katolickiego wynosiłby tutaj 6'3 proc. w stos. do chrześć., tj. byłby mniej więcej takim, jaki stwierdzony już został dla Chełmszczyzny.

Żywioł polski więc łącznie z elementem z nim się utożsamiającym podług tego **byłby tu najliczniejszym**, przenosząc liczebnie znacznie każde z dwóch wielkich pozostałych ugrupowań narodowościowych, nie mówiąc już o przewadze nawet parokrotnej nad najliczniejszą tu obok Litwinów narodowością białoruską. Razem z ludnością polską gub. Suwalskiej, wziętej w danym wypadku w granicach rosyjskiej statystyki wyznaniowej, **grupa ludności polskiej na całem tem terytoryum wynosić będzie około 2-ch milionów.**

Ciekawe też będzie stwierdzenie ilości ziemi, tej podstawy posiadania narodowego, w rękach poszczególnych grup narodowościowych.

Na podstawie statystyki ogółu wyborców ziemskich ze wszystkich kategoryi własności wynika, że na 113.899 km. kw. przestrzeni (bez gub. Suwalskiej) w posiadaniu

grupy polskiej ludności znajduje się	64.335	km² —	56 5 %
„ prawosławnej „ „	26 996	„	23 7 „
„ innych „ „	22.568	„	19·8 „

t. j. **żywioł polski** na litewskim terenie, okupowanym przez mocarstwa centralne, posiada **więcej niż połowę** całego obszaru. Przestrzeń, znajdująca się w jego posiadaniu, przenosi dwukrotnie, a nawet trzykrotnie własność ziemską innych wielkich ugru-

powań narodowościowych, przewyższa więcej niż dwukrotnie cały obszar Belgii.

Na podstawie statystyki drobnych wyborców włościańskich element polski uzyskuje bezwzględną przewagę już nietylko na terenie, któryśmy wykreślili poprzednio, jako obszar polski, ale i na całej połaci polsko-białoruskiej terytoryum okupowanego.

Bez polskich bowiem tutaj powiatów gub. Suwalskiej na przestrzeni 73,639 km. kw., a więc na przestrzeni takiej prawie jak Galicya, na 3,505.947 ogółu mieszkańców i 3.203.847 chrześcijan

polska grupa ludności
wynosi 1,609.222 — 52·1 % w stos. do chrześć.
grupa prawosławna
wynosi 1,150·553 — 36·1 % „ „
grupa innych
wynosi 378.072 — 11·8 % „ „

Oczywiście różnice między danemi, wziętemi w granicach rosyjskiej statystyki wyznaniowej na podstawie spisów ludnościowych 1897 r., a wynikającemi ze statystki drobnych wyborców włościańskich, są tutaj szczególniej na południe i wschód od obszaru polskiego, bardzo znaczne, przenosząc często kilkakroć skalę błędu, stwierdzonego dla rosyjskiej statystyki wyznaniowej w obrębie Chełmszczyzny. Agresywność prawosławia osiąga maximum w powiatach Grodzieńskim, Nowogródzkim i Wołkowyskim, a różnica w tym ostatnim powiecie pomiędzy danemi jednej statystyki i drugiej dochodzi do 40 proc. w stos. do chrześcijan.

Taka skala błędu zdawałaby się zupełnie nieprawdopodobna. Jeśli zważymy jednak, że polityka spisowa potrafiła, jak to wykazał na podstawie statystyki dzieci w wieku szkolnym prof. E. Romer, w Prusach zmniejszyć ludność polską w niektórych powiatach o 25 proc. w stosunku do ogółu mieszkańców (powiat Zadzborski) i o 30 proc. (pow.

Lecki), to i owe 40 proc. świadomego błędu, popełnionego przez rosyjską politykę spisową, nas dziwić nie będzie.

To też w świetle tych cyfr obszar białoruski z przewagą na nim żywiołu częściowo białoruskiego, częściowo ruskiego, skurczy się w obrębie terytorium okupowanego na Litwie tylko do 4 południowo-wschodnich powiatów gub. Grodzieńskiej (Brzeski, Prużański, Słonimski i Kobryński) na przestrzeni 21.466 km. kw. Na 808.016 ludności chrześcijańskiej na tym obszarze ludność polska wynosić będzie **240.926 — 29·8** proc., grupa prawosławna wynosić będzie **563.130 — 69·7** proc., grupa „innych" wynosić będzie **3.960 — 0·5** proc.

Oddzielnie więc wziętym tutaj Białorusinom lub Rusinom grupa polska znacznie ustępować nie będzie. Własność zaś ziemska pomiędzy poszczególne grupy rozkładać się będzie w następujący sposób:

do grupy polskiej ludności	należy	10.288 km²	47·9 %
„ „ prawosławnej	„	10.900 km²	50·8 „
„ „ **innych**	„	**278 km²**	**1·3 „**

Obszar bezwzględnie polski wobec danych, wypływających ze statystyki drobnych wytwórców włościańskich, obejmując jeszcze powiaty Nowogrodzki i Wołkowyski będzie wynosił 52.173 km. kw. Na 2.395.801 chrześcijan tworzyć tu będzie

grupa ludności polskiej	1.428.266 — 59·6 %
„ **prawosławna**	**593.423 — 24·8 „**
„ innych (przeważnie Litwini)	374.112 — 15·6 „

Pod względem własności ziemskiej:

polska grupa posiada tu

35.525 km² — 68·1 % ogólnej własności

grupa prawosławna

11.807 km² — 22·6 „ „ „

„ innych

4.841 km² — 9·3 „ „ „

Łącznie z polskiemi powiatami gub. Suwalskiej, nie objętej statystyką drobnych wyborców włościańskich, obszar polski na litewskiem terytoryum okupowanem zajmuje przestrzeń 57.932 km. kw. z grupą ludności polskiej, przekraczającą 60 proc. w stosunku do ogółu ludności chrześcijańskiej tam zamieszkałej.

Obszar więc polski na polskiej Litwie w granicach okupacyi niemieckiej rozległością swoją przewyższa W. Ks. Poznańskie i Prusy Królewskie razem wzięte*) i nie ustępuje tym ostatnim prowincyom pod względem procentowego stosunku Polaków — ma też tu polskość przeciwko sobie nie jednolity i zwarty zastęp obcej narodowości, silnej ekonomicznie i kulturalnie, jak w zaborze pruskim — a luźne pojedyncze szczepy, nad któremi pod każdym względem posiada przewagę dominującą.

Pozostaje nam jeszcze obszar narodowościowy litewski. Dane ze statystyki drobnych wyborców włościańskich posiadamy tu również tylko dla gub. Kowieńskiej. W tych więc granicach na obszarze litewskim podług tej ostatniej statystyki otrzymujemy dla

polskiej grupy ludn. 118.559 — 7·6 % w stos. do chrześć.
grupy prawosławnej 162.165 — 10·3 „ „ „
„ „innych" (głównie Litwini, częściowo Łotysze i Niemcy) 1.287.232 — 82·1 % w stos. do chrześć.

Podług danych tej statystyki grupa ludności polskiej w gub. Kowieńskiej przedstawiałaby się o wiele gorzej niż podług bezsprzecznie tendencyjnych cyfr statystyki ludnościowej z 1897 i 1909 r. Podług bowiem opracowań tych ostatnich grupa ludności polskiej (Polacy i tak zw. Białorusini katolicy) 1½ raza przerosi odnośne dane, osiągnięte

*) Regencye: Poznańska, Bydgoska, Kwidzyńska i Gdańska.

na podstawie statystyki drobnych wyborców włościańskich. Grupa zaś rosyjska i prawosławna naodwrót prawie dwa razy jest większa podług statystyki wyborców ziemskich. Trudno przypuścić, aby spisy ludnościowe 1897 i 1909 r., robione specyalnie z tendencyą antypolską, uprzywilejowały były na terenie narodowościowym litewskim grupę ludności polską z krzywdą rosyjskiej i prawosławnej. Raczej trzeba przypuścić na terytoryum litewskiem odstępstwo statystyki wyborców ziemskich od zasady pewnej bezstronności, którą się ta statystyka wogóle odznacza. Ciekawe, że w tej statystyce ta sama tendencya występuje i na obszarze narodowościowym łotewskim, leżącym już poza linią bojową. Przyczyn tego zjawiska analizować tu nie będziemy — ograniczymy się tylko na zaznaczeniu, że dla gub. Kowieńskiej bardziej miarodajnemi będą normy, przyjęte dla polskości przez E. Maliszewskiego, stosownie do których poszczególne narodowości na tej przestrzeni przedstawiają się następująco:

Polaków i „Białorusinów Katolików" **14'5** procent w stos. do chrześć., Rosyan i Rusinów **5'8**; Litwinów **75'1**; Łotyszów **2'6**; Niemców i innych **2'0** procent.

Własność zaś ziemska na tych samych zasadach, na których ja określaliśmy wyżej, będzie wynosiła dla grupy

polskiej ludności	18 522 km²	—46'0 %	ogólnej przestrzeni
prawosławnej	4'280 „	10'7 „	„ „
„innych"	17.440 „	43 3 „	„ „

Własność więc polska i tutaj posiada stanowczą przewagę.

* * *

Na podstawie cyfr, któreśmy przytoczyli powyżej, musimy stwierdzić, że na całej części terytorum W. Ks. Litewskiego, okupowanej przez

państwa centralne, trzy wielkie grupy narodowościowe: polska, białorusko - rosyjsko - prawosławna i litewska pod względem liczebnym zachowują mniej więcej równowagę, przy pewnej wszakże przewadze elementu polskiego. Na ⅗ jednak tego terytoryum, mianowicie na części polsko - białoruskiej, posiadają już Polacy większość bezwzględną. Przytem, gdy inne ugrupowania narodowe zajmują na tem terytoryum tylko ściśle ograniczone przestrzenie, — Litwini na północy, Białorusini i Rusini więcej na południu, grupa polskiej ludności rozlokowana w części środkowej, jak w centrum, stopniowo rozprzestrzenia się po całym obszarze, słabnąc może na krańcach północnym i południowym. Dominując przytem bezwzględnie nad wszystkiemi ludami kraj ten zamieszkującemi i kulturalnie i ekonomicznie (więcej niż połowa ziemi jest w polskiem posiadaniu), a przenikając wszędzie do najdalszych zakątków, element polski nadaje temu krajowi fizyognomię duchową bardziej jednolitą i jest, jakby cementem, spajającym te różnolite żywioły w jedną całość.

Polacy są tu jedyną narodowością, rozwiniętą wszechstronnie stanowo i społecznie, gdy Litwini i Białorusini ograniczeni są wyłącznie do warstwy drobno włościańskiej. Element polski z nieprzedawnionemi tradycyami państwowemi jest jedynym elementem państwowo - twórczym.

* * *

Że obraz podany tutaj nie jest przesadzonym, a podstawy, wzięte do obliczeń, odpowiadają przynajmniej w przybliżeniu rzeczywistości, świadczą spisy ludnościowe w obszarze okupowanym dokonane przez władze niemieckie. Materyał ten tylko częściowo był ogłaszany drukiem. Cała ludność tak zw. „białorusko - katolicka", nie będąc krępowana w ten sposób, co dawniej, w samookreślaniu

wpisywała się do rubryki polskiej. Z ucieczką zaś razem z armiami rosyjskiemi całej prawie ludności rosyjskiej i znacznej części białoruskiej prawosławnej na polskim obszarze narodowościowym wyzierało jeszcze wyraźniej oblicze polskości, zakorzenionej tu tak głęboko, że żadne kataklizmy wyplenić jej stąd już nie mogą.

Na podstawie też spisów władz okupacyjnych niemieckich w okręgu administracyjnym wileńskim (obwody Koszedary, Malaty, Merecz, Podbrodzie, Szyrwinty, Wilno) znajdujemy dla ustosunkowania wzajemnego głównych narodowości następujące cyfry:

Polaków,	Białorusinów,	Litwinów,	Żydów*)
263.149	8.074	118,188	83.127

W okręgu administracyjnym grodzieńskim (obwody: Grodno, Planty, Lida, Raduń, Wasiliszki)

Polaków,	Białorusinów,	Litwinów,	Żydów
134.076	51 724	6.535	39.308

Pozycye więc w stosunku do okresu przedwojennego jeszcze bardziej na korzyść polskości się przesunęły.

---

*) Z rozprawki W. Feldmana „Polska, Litwa i Białoruś" patrz „Polnische Blätter" zeszyt 62 i „Europeische Staats und Wirtschaftszeitung" Nr. 20.

Stosunki ludnościowe na ziemiach litewskich poza linią bojową.

Dla uzupełnienia obrazu podamy tu również, choć w najogólniejszych zarysach, liczebny obraz stosunków ludnościowych i na pozostałym terenie ziem W. Ks. Litewskiego, znajdujących się obecnie poza linią bojową. W całych jednostkach administracyjnych, nie pokrywające się więc całkowicie z linią rowów strzeleckich, *) odpowiednio do tego, cośmy powiedzieli poprzednio, pozostała przestrzeń zajmuje 190.457 km. kw. Na 7.303.800 ogółu ludności i 6.327.937 chrześcijan w r. 1912 podług norm procentowych spisów ludnościowych 1897 r. w ramach ros. statystyki wyznaniowej, t. j. przy zaliczeniu do grupy polskiej całej ludności katolickiej, ciążącej ku polskości i z nią się utożsamiającej, (a więc za wyjątkiem tylko katolików Łotyszów i Litwinów) otrzymamy:

dla gr. polskiej ludn.	gr. prawosławnej, (Białorus. i Rosyanie)	gr. innych
689.860-10 0 %	5,256.418-83·1 %	381.659-6·0 %

Są to jednak cyfry dla grupy polskiej nazbyt niskie. Szczególniej zachodnia część tego obszaru mniejwięcej do wododziału rzek Dniepru i Berezyny, jako teren przejściowy pomiędzy obszarami polskim i białoruskim jest terenem specyalnej agresywności prawosławia — i rzeczywisty obszar polskości powinien być tu zupełnie inny.

To też na całym terenie W. Księstwa poza linią bojową na podstawie statystyki drobnych wy-

*) Stan z roku 1916 i pierwszej połowy 1917.

borców włościańskich otrzymujemy obraz zupełnie odmienny, a mianowicie dla

grupy polskiej,	grupy prawosławnej,	grupy innych
1.495 633	4 361 167	471 137
odpowiednio 23·0 %	68·9 %	7·5 %

Różnica więc z cyfrą otrzymaną poprzednio w stosunku do grupy polskiej, jako skala błędu rosyjskiej statyst. wyznaniowej i agresywności prawosławia wynosiłaby 12·7 procent. Oczywiście w poszczególnych powiatach zwłaszcza zachodnich różnica ta będzie znacznie większą. Na podstawie tej też statystyki 4 zachodnie powiaty Dzisieński, Wilejski, Miński i Słucki, przylegające do wyżej omówionego obszaru polskiego, musielibyśmy do tego ostatniego włączyć. Na przestrzeni 25.196 km. kw. w obrębie tych czterech powiatów wobec 1,027 616 chrześcijan wynosi

	grupa polska,	grupa prawosławna,	inni.
	547·206	462.656	17 754
czyli	53·3 %	45·0 %	1·7 %

Grupa polskiej ludności ma tu więc absolutną przewagę. Poza tymi powiatami polskiej i katol. północno - zachodniin, gdzie w 3 powiatach: Dyneburskim, Rzeżyckim i Lucyńskim (dawne polskie Inflanty) liczebną przewagę posiadają Łotysze*), na

---

*) Na podstawie norm procentowych Meliszewskiego w granicach rosyjskiej statystyki wyznaniowej (a więc łącznie z t. zw. według nomenklatury urzędowej ludnością białorusko-katolicką) polska grupa ludności wynosi w Inflantach polskich 2[illegible] % w stos. do chrześć. Łotysze (wg. Czyńskiego) 58 %, Rosyanie i Białorusini prawosławni 19·8 %. Na podstawie statystyki drobnych wyborców włościańskich polska grupa ludności wynosi tu 10·6 % w stos. do chrześć., grupa prawosławna 45·9 %, grupa innych (Łotysze, Niemcy) 43·5 %. Do grupy prawosławnej jednak podług tej ostatniej statystyki muszą być wciągnięci nie tylko Polacy, ale i prawosławni Łotysze. Wogóle też dla obszaru łotewskiego, jak i dla obszaru litewskiego, o czem mówiliśmy wyżej, bardziej miarodajne są dane ze spisów 1897, skorygowane stosownie do norm Meliszewskiego i Czyńskiego i wzięte w granicach statystyki wyznaniowej.

reszcie obszaru najliczniejszym żywiołem są Białorusini prawosławni. Obszar więc białoruski poza linią bojową (z czerwca 1917 r.) wynosić będzie 151.534 km. kw., obejmując gub. Mińską, oprócz powiatów Mińskiego, Słuckiego i Nowogródzkiego, gub. Mohylewską i Witebską bez Inflant polskich. Na 4,764.586 chrześć. w r. 1912 na tej przestrzeni poszczególne grupy narodowościowe przedstawiać się będą następująco:

	grupa polska,	grupa prawosławna, (Białorusini i Rosyanie)	inni.
	891.462	3,652.897	220 227
czyli	18·7 %	76·7 %	4·0 %

Najsłabsze wpływy polskie będą we wschodniej połaci tego obszaru już poza wspomnianym wododziałem rzek Dniepru i Berezyny. Na przestrzeni 79.428 km. kw. (gub. Mohylewska, 5 półn.-wsch. pow. gub. Witebskiej i pow. Rzeczycki gub. Mińskiej) na podstawie norm procentowych E. Maliszewskiego w granicach rosyjskiej statystyki wyznaniowej wynoszą Polacy 3·1 proc. w stos. do chrześć. — na podstawie jednak statystyki drobnych wyborców włościańskich i na tej przestrzeni ludność polska tworzy jeszcze 14·2 proc.

Wyspą polską we wschodniej połaci tego białoruskiego obszaru będą powiaty Sieński, Orszański i Mohylewski, obejmujące łącznie 13.786 km. kw., mniejwięcej tyle, co Śląsk Opolski. Na podstawie statystyki drobnych wyborców włościańskich stanowią tu Polacy przeciętnie 30 proc. w stos. do chrześć. i 44 proc. ziemi mają w swojem posiadaniu.

Wogóle na całem terytorium W. Księstwa poza linią bojową ziemia między poszczególne grupy narodowościowe rozkłada się następująco: w posiadaniu

grupy polskiej	znajduje się	76 419 km²	—	40·1 %,
„ prawosł. (Białor. i Ros.)		104 182 km²	—	54·7 %
„ innych	„ „	9.855 km²	—	5·2 %

Tak więc i poza linią bojową mamy w swojem posiadaniu około $^1/_2$ ogólnej powierzchni.

Na przestrzeni zaś 4-ch powiatów (Dziśnieński, Wilejski, Miński i Słucki), przestrzeni, należącej jeszcze do obszaru polskiego, posiadają:

	Polacy.	Białorusini i Rosyanie.	inni.
	17.359 km².	7.237 km².	600 km².
czyli	68·9 %	28·7 %	2·4 %



Rzut oka na całość.

Obejmując teraz całość, na podstawie wszystkiego, co powiedzieliśmy, widzimy, że **na całej przestrzeni W. Ks. Litewskiego** w granicach 6 gub. litewsko-polsko-białoruskich i litewsko-polskiej gub. Suwalskiej (316 tys. km. kw.) **ludność polska dochodzi do 3 i pół milionów.**

Na zachod. połaci Księstwa, obejmującej razem z gub. Suwalską 257 tys. km. kw., a sięgającej wododziału rzek Berezyny i Dniepru — **polska grupa ludności wynosi 3 miliony i przenosi** już pod względem liczebnym najliczniejszych obok siebie **Białorusinów prawosławnych.**

Na polskiej Litwie między Kownem a Mińskiem, i Białymstokiem a Dyneburgiem na przestrzeni 83 tys. kil. kw. (łącznie z 3 polskiemi pow. gub. Suwalskiej) **grupa ludności polskiej stanowi już większość bezwzględną** (58 proc. w stos. do chrześć.) i jest kilkakrotnie liczniejszą od mieszkających na tej przestrzeni Litwinów i Białorusinów prawosławnych.

Bałorusinów prawosławnych w r. 1912 stosownie do norm spisów ludnościowych 1897 r., skorygowanych odpowiednio do wyników statystyki drobnych wyborców włościańskich, na całej przestrzeni W. Księstwa w wyżej omówionych granicach było niecałe 5 milionów (około 4.800.000); Litwinów niecałe 2 miliony (1.820.000)*), Rusinów

---

*) Stosownie do norm dla polskości przyjętych przez Maliszewskiego.

około 400 tysięcy, Łotyszów trzysta kilkadziesiąt tysięcy.

W ręku polskiej ludności i z nią się utożsamiającej **znajduje się na całej przestrzeni W. Księstwa** (bez gub. Suwalskiej) **140 tys. km. kw. ziemi** — niewiele mniej, niż jej jest w rękach polskich na wszystkich innych ziemiach Polski etnograficznej, razem wziętych.

Na obszarze zaś narodowościowym polskim w wyżej nakreślonych granicach własność polska stanowi 68.4 proc. ogółu własności ziemskiej.

* * *

Takim więc jest bilans kilkuwiekowej pracy naszej na ziemiach litewsko-białoruskich.

Widzimy, że nietylko w sferze ducha objęliśmy w znacznym stopniu obszary te w swe posiadanie, ale staliśmy się tu ciałem żywem — krwią pulsującem. Rozrośliśmy się w społeczeństwo, rozwinięte wszechstronnie, świadome swych celów i dążeń.

Musimy to jasno i otwarcie powiedzieć.

Nie czujemy się tu przybyszami — jesteśmy autochtonami tej ziemi, z niej wyrośliśmy, jej częścią jesteśmy narówni z innemi ludami, kraj ten zamieszkującemi.

Nie chcemy panować i rządzić, lecz chcemy odgrywać tu rolę, odpowiadającą naszej wadze i naszemu znaczeniu. Uznajemy zupełnie prawa do nieskrępowanego niczem kulturalnego i narodowego rozwoju ludów z nami współmieszkających — **uznajemy innych prawa takie, jakie tu chcemy zastrzedz dla siebie. Jesteśmy bowiem w W. Ks. Litewskiem czynnikiem conajmniej równorzędnym i tej równorzędności się domagamy.**

Nie dążymy do podbojów.

Z dziwną jednomyślnością w oświadczeniach swoich **wszystkie ugrupowania stronnictw w Polsce wypowiedziały się za niepodległością W. Ks. Litewskiego i odnowieniem dobrowolnego związku wolnej Polski z wolną Litwą.** A przedstawiciele trzymilionowej ludności polskiej na Litwie w deklaracyi, złożonej w maju 1917 r. na ręce Księcia Isenburga, stwierdzili, że **„stanowiąc nieodłączną całość wielkiego narodu polskiego dążą i dążyć będą do państwa wspólnego z Polską, z którą kraj ich dzielił wspólne losy chwały i rozkwitu, oraz walk i niewoli“.**

Zakopane, w lipcu 1917 r.



Skorowidz powiatów na ziemiach litewskich.

(bez gub. Suwalskiej) podług obszarów narodowościowych

(zobacz mapkę).

Liczby porządkowe przed nazwą powiatu umieszczone znajdują się i na mapce statystycznej, jako liczby oryentacyjne.

Liczby poza nazwą powiatów umieszczone oznaczają procent drobnych wyborców włościańskich polskiej grupy ludności (Polacy i t. zw. Białorusini katolicy) w stosunku do ogółu drobnych wyborców włościańskich. Liczby te można przyjąć za wyraz liczebności ludności polskiej na tych ziemiach w stosunku do ogółu chrześcijan.

Liczby w nawiasach poza nazwą powiatów na obszarach litewskim i łotewskim oznaczają % ludności polskiej (Polacy i t. zw. Białorusini katolicy) na podstawie norm przyjętych dla polskości przez E. Maliszewskiego i wziętych w granicach rosyjskiej statystyki wyznaniowej. Na obszarach litewskim i łotewskim dla ludności polskiej te ostatnie cyfry są bardziej miarodajne.

Powiaty:

Obszar polski.

1	p.	Wileński	69·7 %
2	„	Święciański	49·2 „
3	„	Dzisieński	64·3 „
4	„	Wilejski	47·1 „
5	„	Oszmiański	72·7 „
6	„	Lidzki	65·2 „
7	„	Trocki	35·0 „
8	„	Grodzieński	62·6 „
9	„	Sokólski	64·0 „
10	„	Białostocki	66·2 „
11	„	Bielski	52·6 „
12	„	Wołkowyski	75·0 „
13	„	Nowogródzki	44·1 „
14	„	Miński	49·1 „
15	„	Słucki	53·6 „

Obszar białoruski zachodni.

16	p.	Słonimski	38·7 %
17	„	Prużański	27·8 „
18	„	Brzeski	26·5 „
19	„	Kobryński	23·8 „
20	„	Piński	26·0 „
21	„	Mozyrski	5·4 „
22	„	Bobrujski	15·9 „
23	„	Ihumeński	31·2 „
24	„	Borysowski	32·8 „
25	„	Lepelski	39·4 „
26	„	Drysieński	39·5 „
27	„	Połocki	30·3 „

Obszar białoruski wschodni.

28	p.	Siebieski	8·9 %
29	„	Nowelski	1·1 „

30	p. Gródecki	1·5	%
31	„ Wieliski	5·5	„
32	„ Witebski	10·7	„
33	„ Sieński	26·0	„
34	„ Orszański	35·1	„
35	„ Mohylewski	28·2	„
36	„ Górecki	22·2	„
37	„ Czauski	22·2	„
38	„ Mścisławski	16·7	„
39	„ Klimowicki	—	
40	„ Czerykowski	8·4	„
41	„ Bychowski	5·5	„
42	„ Rohaczewski	12·7	„
43	„ Homelski	7·8	„
44	„ Rzeczycki	22·1	„

Obszar litewski.

45	p. Telszewski	11·6	%	(3·2)
46	„ Rosieński	2·5	„	(7·4)
47	„ Szawelski	5·2	„	(8·7)
48	„ Powieński	14·7	„	(30·3)
49	„ Koniewieski	5·1	„	(8·7)
50	„ Wiłkomierski	3·7	„	(12·7)
51	„ Jezioroski	11·6	„	(30·8)

Obszar łotewski.

(Inflanty polskie.)

52	p. Dyneburski	14·4	%	(24·0)
53	„ Rzeżycki	8·3	„	(11·3)
54	„ Lucyński	7·2	„	(23·8)



